

***Sygn. akt I ACa 585/19***

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 17 czerwca 2020 r.***

***Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:***

Przewodniczący: Sędzia Dorota Markiewicz

Sędziowie: Joanna Wiśniewska-Sadomska

del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa U. R.

przeciwko (...) z siedzibą w W.

o ustalenie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 czerwca 2019 r., sygn. akt XXIV C 277/14

***I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim częściowo w ten sposób, że ustala, iż pozwany będzie ponosił odpowiedzialność na przyszłość za skutki wypadku, któremu powódka uległa w dniu 20 sierpnia 2006 roku;***

***II. oddala apelację powódki w pozostałym zakresie;***

***III. oddala apelację pozwanego w całości;***

***IV. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.***

Anna Strączyńska Dorota Markiewicz Joanna Wiśniewska-Sadomska

Sygn. akt I ACa 585/19

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 06 marca 2014 r. U. R. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od (...) z siedzibą w W. kwoty 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 marca 2007 r. do dnia zapłaty oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za ewentualną dalszą szkodę jaka może powstać przyszłości. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu. W dniu 04 kwietnia 2019 r. powódka sprecyzowała żądanie, domagając się zasądzenia kwoty 90.000 zł przy przyjęciu, że należne zadośćuczynienie wynosi 200.000 zł.

Swoje roszczenia powódka wywodziła ze zdarzenia w postaci wypadku z dnia 20 sierpnia 2006 r., w wyniku którego zginął J. R., mąż powódki, natomiast U. R. doznała poważnych obrażeń ciała w postaci urazu czaszkowo-mózgowego, rozległego obrzęku mózgu, pęknięć kończyn górnych i dolnych oraz otarcia naskórka po lewej i prawej stronie stawu biodrowego, obu kolan i podudzi. Sprawca wypadku objęty był ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej w (...) z siedzibą w W., które w procesie likwidacji wypłaciło powódce zadośćuczynienie w kwocie 60.000 zł i 5.000 zł kosztów leczenia, uznając że powódka przyczyniła się do wypadku w 50%. Zdaniem powódki przyznana przez pozwanego kwota zadośćuczynienia jest rażąco niska w porównaniu z krzywdą. Powódka podniosła, iż z uwagi że przyczyniła się do wypadku w 25%, kwota ta powinna być stosownie obniżona do 150.000 zł.

W odpowiedzi na pozew (...)

z siedzibą w W. wniosło o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 20 sierpnia 2006 r., zaprzeczył jednak wszelkim twierdzeniom powódki oraz podniósł zarzut przyczynienia się do powstania szkody na poziomie 50% oraz zarzut przedawnienia roszczenia o odsetki od roszczenia o odszkodowanie za 3 lata wstecz od dnia 14 lipca 2014 r., tj. od dnia doręczenia pozwanemu pozwu. Ponadto pozwany kwestionował wysokość kwoty zadośćuczynienia jako rażąco wygórowanej.

**Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od ubezpieczyciela sprawy na rzecz powódki kwotę 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 13 czerwca 2019 roku do dnia zapłaty (punkt 1), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt 2) i kosztami procesu obciążył pozwanego w 88 %, a powódkę w 12 %, szczegółowe wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu (punkt 3).**

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

W dniu 20 sierpnia 2006 r. doszło do wypadku drogowego, którego sprawca był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...)z siedzibą w W..

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Przasnyszu z dnia 23 grudnia 2008 r. T. O. – sprawca wypadku, został uznany winnym popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności zaś na rzecz pokrzywdzonej U. R. zasądzono od oskarżonego nawiązkę w kwocie 20.000 zł. Na skutek apelacji oskarżonego Sąd Okręgowy w Ostrołęce w dniu 05 sierpnia 2009 r. w sprawie o sygn. akt II Ka 180/09 utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wypadek miał miejsce po zmierzchu, około godziny 20.40, w miejscowości B., poza obszarem zabudowanym, na prostym, płaskim odcinku drogi. Miejsce wypadku nie było oświetlone. Kierowca pojazdu w chwili wypadku znajdował się pod wpływem alkoholu, w sposób niewłaściwy obserwował przedpole jazdy i opóźnił podjęcie czynności obronnych. W chwili zdarzenia w samochodzie włączone były światła mijania, które nie pozwalały na dostateczną obserwację drogi. Gdyby sprawca wypadku jechał z włączonymi światłami drogowymi pozwoliłoby mu to na dostrzeżenie pieszych z większej odległości. Jak wynikało z badania pojazdu, którym poruszał się sprawca, dodatkowo w samochodzie nie świeciła lewa żarówka światła mijania, co miało wpływ na możliwość obserwacji drogi przez kierowcę. Ponadto gdyby sprawca wypadku w sposób właściwy obserwował pole jazdy mógłby dostrzec pieszych z odległości około 30 m i wykonać skuteczny manewr obronny polegający na ominięciu pieszych. Wina kierowcy pojazdu nie budziła wątpliwości i została potwierdzona wyrokiem sądu karnego, który w zakresie ustaleń co do popełnienia przestępstwa jest wiążący dla sądu w postępowaniu cywilnym.

Tego dnia piesi U. R. i J. R. wracali do swojego domu położonego w odległości około 200 m od miejsca zdarzenia. Piesi poruszali się po nieprawidłowej – prawej stronie jezdni w jej granicach przy prawej krawędzi.

W miejscu zdarzenia nie było chodników, po obu stronach jezdni znajdowały się gruntowe pobocza na których wydeptana była ścieżka. Piesi mieli na sobie jasne elementy odzieży: U. R. była ubrana w jasną spódnicę, zaś J. R. - w jasne spodnie ułatwiające dostrzeżenie po zmroku w świetle reflektorów. Samochód uderzył w idących od tyłu przednią częścią.

Po wypadku J. R. został zabrany do szpitala, gdzie w dniu 26 sierpnia 2006 r. zmarł w wyniku obrażeń doznanych na skutek wypadku. U. R. doznała urazu czaszkowo mózgowego z powikłaniem w postaci krwawienia podpajęczynówkowego i rozlanym stłuczeniem mózgu. Powódka znajdowała się w śpiączce.

W okresie od dnia 09 października 2006 r. do dnia 29 listopada 2006 r. U. R. została przyjęta do Instytutu (...)w W. z objawami uogólnionych zaburzeń poznawczych.

Pismem z dnia 09 maja 2007 r.(...) ustaliło odszkodowanie na rzecz U. R. w kwocie 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 5.000 zł tytułem zaliczki na poczet kosztów leczenia.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o załączone do akt sprawy dokumenty, których prawdziwość i wiarygodność nie budziła wątpliwości Sądu ani stron.

W celu ustalenia przebiegu przedmiotowego wypadku Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych mgr inż. W. P.. Biegły odnotował, że kierowca samochodu biorącego udział w wypadku znajdował się w stanie nietrzeźwości oraz prowadził pojazd niesprawny technicznie. Ustalił jednak, że przyczynę wypadku stanowił sprzeczny z zasadami bezpieczeństwa sposób poruszania się pieszych po drodze. Zdaniem biegłego kierujący samochodem jedynie przyczynił się do spowodowania wypadku. Powódka zakwestionowała tak sporządzoną opinię z uwagi na sprzeczność z opisem wypadku wynikającym z załączonych do akt niniejszej sprawy akt sprawy karnej. Sąd podzielił wątpliwości powódki z uwagi na nielogiczne sformułowanie wniosków biegłego, który bez wiarygodnego uzasadnienia wskazał na wyłączną winę pieszych w zaistniałym wypadku drogowym mimo zauważenia przez niego stanu nietrzeźwości kierowcy. W dalszym toku postępowania biegły nie odpowiedział na pytania powódki dotyczące treści sporządzonej przez niego opinii.

Celem ustalenia stanu zdrowia psychicznego powódki Sąd posiłkował się opinią biegłego dr. n. med. Specjalisty psychologii klinicznej J. B. wraz z opinią uzupełniającą. Opinia ta była jasna, spójna oraz sporządzona przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe. Biegły psycholog sporządzając opinię oparł się na dokumentacji zawartej w aktach sprawy oraz na badaniu powódki. Ustalił, iż wypadek z dnia 20 sierpnia 2006 r. wpłynął na jej codzienne funkcjonowanie i uzależnienie od osób trzecich, jednak na dzień dzisiejszy nie wymaga ona pomocy na co dzień. Biegłemu trudno było jednoznacznie określić stopień nasilenia bólu odczuwanego przez powódkę z uwagi na subiektywność tego stanu, jednakże stwierdził, że pomimo wpływu wypadku na jej stan emocjonalny, psychiczny iż zdrowia, obecne dolegliwości bólowe nie upośledzają jej codziennego funkcjonowania. Stwierdził, że powódka nie w pełni zaadaptowała się do zaistniałej sytuacji i rozmowa o zmarłym mężu wywołuje u niej silne reakcje emocjonalne, ma negatywny obraz siebie i odczuwa wysoki poziom dyskomfortu psychicznego. Ocenił, że rokowania na poprawę tego stanu zależą od motywacji powódki i podjęcia przez nią terapii psychologicznej. Biegły nie zauważył diametralnych zmian w funkcjonowaniu osobowościowym które mogłyby wskazywać na zmianę lub trwałą zmianę osobowości.

Sąd dopuścił dowód również dowód z opinii biegłego z zakresu ortopedii lek. med. S. D. wraz z opinią uzupełniającą. Opinia ta była jasna, spójna oraz sporządzona przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe. Biegły sporządzając opinię oparł się na dokumentacji zawartej w aktach sprawy oraz na badaniu powódki. Rozpoznał przebyty uraz czaszkowo-mózgowy ze śpiączką pourazową po stłuczeniu mózgu oraz dyskretny niedowład połowiczny, prawostronny. Stwierdził, że wymienione w rozpoznaniu obrażenia spowodowały powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10%. Zdaniem biegłego aktualny stan zdrowia powódki jest zadowalający,

a rokowania na obecnym etapie zmian pourazowych są pomyślne i nie wymagają stosowania specjalistycznych zabiegów i terapii farmakologicznej. Zgodnie z opinią uzupełniającą rozpoznane dysfunkcje w obecnym czasie w stopniu nieznacznym upośledzają wykonywanie podstawowych czynności codziennych i pracy, a u powódki nadal okresowo występują i nasilają się dolegliwości bólowe. Biegły nie przewiduje jednak zwiększenia się ryzyka pogłębienia się upośledzenia ruchomości w stawie barkowym i funkcji chwytnej, ponadto korzystanie z pomocy i porady specjalisty fizykoterapii zdaniem biegłego może doprowadzić do dalszej poprawy stanu zdrowia i funkcji kinetycznej kończyny.

Sąd I instancji dopuścił także dowód z opinii biegłego neurologa, lek. M. B. w celu ustalenia stanu neurologicznego powódki po wypadku. Opinia ta była jasna, spójna oraz sporządzona przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe. Biegła sporządzając opinię oparła się na dokumentacji zawartej w aktach sprawy oraz na badaniu powódki. W ocenie biegłej powódka

w wyniku wypadku odniosła 20% uszczerbek na zdrowiu. Biegła stwierdziła niedowład piramidowy połowiczny prawostronny oraz zaburzenia poznawcze oraz pourazowe bóle głowy oraz kończyny dolnej prawej i zaburzenia adaptacyjne. Powódka cechuje wyraźne osłabienie precyzji i sprawności w obrębie dłoni. Biegła stwierdziła, iż powódka wymaga przede wszystkim dalszego leczenia psychologicznego i okresowych kontroli w Poradni Neurologicznej. W ocenie biegłej powódka jest osobą samodzielną w czynnościach życia codziennego, a jej stan zdrowia poprawił się od chwili zdarzenia. U powódki nie stwierdzono encefalopatii pourazowej, a jej rozpoznanie było postawione zbyt pochopnie.

W toku postępowania pojawiła się konieczność dopuszczenia dowodu z opinii biegłego neurologa innego niż M. B. na tle wątpliwości co do rozpoznania encefalopatii pourazowej. Opinię neurologiczną sporządziła biegła z zakresu neurologii T. Ł.. Biegła sporządzając opinię oparła się na dokumentacji zawartej w aktach sprawy oraz na badaniu powódki. W ocenie biegłej u powódki należy rozpoznać encefalopatię pourazową. Biegła stwierdziła, że powódka nie jest

w stanie samodzielnie funkcjonować, a czas pomocy osób trzecich jaki jest jej potrzebny oszacowała na trzy godziny dziennie. Biegła oszacowała uszczerbek na zdrowiu jaki odniosła powódka na ok. 50%. Doszło u niej do poważnego urazu centralnego układu nerwowego, stłuczeń mózgu z obrzękiem mózgu oraz wystąpiły ogniska ukrwotoczenia, co wyłączyło z prawidłowego funkcjonowania wiele czynności wyższych. W ocenie biegłej powódka nie jest zdolna do wykonywania pracy zawodowej, jest w stanie funkcjonować w zakresie swojego mieszkania

i wykonywać czynności dnia codziennego. W ocenie biegłej istnieje możliwość pogorszenia się stanu zdrowia powódki w kontekście doznanych urazów.

Ponadto Sąd oparł się na dowodzie z przesłuchania powódki, której zeznania było spójne, logiczne i nie wynikały z nich wewnętrzne sprzeczności.

Sąd uznał opinię biegłej neurolog T. Ł. za niemiarodajną z uwagi na zbyt daleko idące różnice w stosunku do pozostałych opinii biegłych sporządzonych w toku postępowania.

Wobec powyższych ustaleń i oceny dowodów, Sąd uznał, że powództwo w znacznej części zasługuje na uwzględnienie.

Sąd przypomniał podstawy prawne powództwa o zadośćuczynienie i ich treść, tj. jest art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 35 oraz art. 19 zdanie pierwsze ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że do wypadku doszło z winy kierującego pojazdem marki O., a kierujący pojazdem dysponował wykupionym u strony pozwanej ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej. Wina sprawcy została potwierdzona wyrokiem sądu karnego, którego ustalenia dotyczące winy sprawcy, były wiążące dla sądu cywilnego. W wyniku przedmiotowego zdarzenia powódka doznała obrażeń ciała i rozstroju zdrowia. Uznając zatem, iż powyższe obrażenia powstały na skutek przedmiotowego zdarzenia drogowego, przy uwzględnieniu niekwestionowanej odpowiedzialności pozwanego

za powyższe, kierunkiem dalszego rozstrzygnięcia pozostawało ustalenie wysokości zadośćuczynienia należnego powódce.

Podstawą do przyznania zadośćuczynienia był art. 445 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 09 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 245/07 wyraził pogląd, że „ustawodawca w art. 445 § 1 k.c. wskazał jedynie, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być "odpowiednia", nie sprecyzował natomiast zasad ustalania jej wysokości. Nie powinno jednak budzić wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego oraz postawa sprawcy. Przy ustalaniu rozmiaru doznanych cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba zatem wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, w tym stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne podobne czynniki”.

Doznane przez powódkę urazy niewątpliwie wywołały u niej zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne. Bezsporne jest, że powódka bezpośrednio po wypadku była hospitalizowana. Uszkodzenia ciała spowodowały znaczne utrudnienia w życiu codziennym powódki. Zgodnie z opinią biegłego psychologa powódka do dziś odczuwa silne napięcie, lęki, skargi somatyczne, poczucie, że znajduje się

w stałym kryzysie życiowym. Wypadek wpłynął na jej codzienne funkcjonowanie i jej początkowe uzależnienie od innych osób, jednak na dzień dzisiejszy nie wymaga ona pomocy osób trzecich, a odczuwane obecnie dolegliwości bólowe nie upośledzają jej codziennego funkcjonowania. Z kolei z opinii biegłego ortopedy wynika, iż obrażenia spowodowane wypadkiem spowodowały u powódki powstanie trwałego uszczerbku zdrowia w wysokości 10%, jednak korzystanie z pomocy

i porady specjalisty fizykoterapii może doprowadzić do dalszej poprawy stanu zdrowia. Biegły neurolog ocenił uszczerbek na zdrowiu powódki na 20% w wyniku doznanego urazu czaszkowo-mózgowe ze stłuczeniem mózgu i stwierdzonego niedowładu piramidowego połowicznego prawostronnego, oraz zaburzeń poznawczych i pourazowych bóli głowy. Biegły stwierdził także częściową niezdolność do wykonywania pracy zawodowej przez powódkę.

Ustalając stopień odpowiedzialności pozwanego Sąd rozważał podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody. Po przypomnieniu treści art. 362 k.c. i art. 361 k.c., Sąd I instancji uznał, że U. R. przyczyniła się do powstania szkody w 30%. Zgromadzony materiał dowody dał Sądowi podstawy do przyjęcia, że wypadek na skutek którego powstała szkoda powódki powstał z następujących przyczyn: 1) niewłaściwej obserwacji przedpola jazdy i opóźnienia czynności obronnych przez kierowcę, 2) stanu nietrzeźwości kierowcy, 3) naruszenia zasad ruchu drogowego przez powódkę, która poruszała się po nieprawidłowej stronie jezdni. Gdyby powódka szła po lewej stronie jezdni, do wypadku by nie doszło. Jednakże do wypadku by nie doszło nawet

w przypadku poruszania się przez powódkę po nieprawidłowej stronie jezdni, gdyby kierujący pojazdem marki O. właściwie obserwował przedpole jazdy, był trzeźwy i nie opóźniłby czynności obronnych.

Powyższe okoliczności skutkowały uznaniem, że kwotą, która kompensuje krzywdę powódki jest 200.000 zł na rzecz powódki. Kwotę tę należy pomniejszyć

o 30%, tj. o procent przyczynienia się do szkody przez powódkę. Pomniejszona kwota wynosi 140.000 zł. Powyższą kwotę należy pomniejszyć o kwotę 60.000 zł wypłaconą powódce przez pozwaną tytułem zadośćuczynienia. Należało zatem zasądzić od pozwanego na rzecz powódki kwotę 80.000 zł.

Sąd oddalił powództwo w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną dalszą szkodę, jaka może powstać w przyszłości. Zarówno z przesłuchania powódki, jak i z opinii biegłych wynika, że choć powódka doznała uszczerbku na zdrowiu, to jej stan zdrowia nieustannie się poprawia, na tyle że nie potrzebuje już pomocy osób trzecich. Powódka nauczyła się żyć z niepełnosprawnością, a rokowania są dobre.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c.

Z wydanym wyrokiem nie zgodziły się obie strony.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w punktach 1 i 3, wskazując na naruszenie:

- prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków W. P., który ustalił, że przyczyną wypadku drogowego było zachowanie się powódki, co skutkowało ustaleniem zbyt niskiego stopnia przyczynienia się jej do zdarzenia, oraz art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą i dowolną ocenę materiału dowodowego w szczególności biegłych z zakresu medycyny poprzez ustalenie rozmiaru krzywdy powódki na poziomie rażąco niewspółmiernym do rzeczywistego,
- prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. polegające na ustaleniu przyczynienia się powódki do powstania szkody w stopniu rażąco niskim w stosunku do rzeczywistego, tj. na poziomie 30 % oraz art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia rażąco niewspółmiernego do rozmiaru krzywdy.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów procesu za obie instancje.

Z kolei powódka zaskarżyła wyrok w punkcie 2 w zakresie oddalającym powództwo o odsetki od zasądzonej kwoty i w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość. Powódka wskazała na naruszenie:

- art. 481 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że odsetki należą się powódce od dnia wydania wyroku,
- art. 455 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie, co skutkowało przyjęciem, że odsetki należą się powódce od daty wyroku,
- art. 189 k.p.c. poprzez oddalenie żądania w zakresie wniosku o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość, podczas, gdy powódka ma interes prawny w takim żądaniu, bowiem na chwilę obecną nie wiadomo czy ujawnią się u niej dalsze szkody związane z wypadkiem.

W związku z postawionymi zarzutami, powódka wniosła o zmianę wyroku i dosądzenie kwoty 104.561,10 zł tytułem odsetek za opóźnienie w wypłacie zadośćuczynienia za okres od 19 marca 2007 r. do 12 czerwca 2019 r., ustalenie odpowiedzialności ubezpieczyciela na przyszłość i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja powódki zasługiwała na częściowe uzasadnienie, a apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu w całości.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie jest wolne od drobnych nieścisłości i omyłek. Już na str. 2 (k. 522 akt) Sąd pisze o przyczynieniu się zmarłego do powstania szkody, a nie taka sprawa była rozpoznawana. Na stronie 4 (k. 524 akt), Sąd opisując opinię W. P. wskazuje na jego wnioski, że do wypadku doszło wyłącznie z winy pieszych, pomimo braku takiej konkluzji w opinii. Ponadto w dalszej części uzasadnienia (str. 10, k. 530 akt) Sąd pisze o krzywdzie powódki po śmierci zmarłego, choć sprawa dotyczy wyłącznie osobistych krzywd powódki.

Następnie Sąd Apelacyjny wskazuje, że Sąd I instancji dokonał w zasadzie prawidłowych ustaleń stanu faktycznego (z drobnymi wyjątkami, o czym poniżej)

i sąd odwoławczy w większości je podziela i przyjmuje za własne. Nieco jednak odmienna musi być ocena zebranego materiału dowodowego,

w szczególności opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego oraz biegłych neurologów.

Przede wszystkim, jeśli chodzi o ustalenia, to w ocenie Sądu Apelacyjnego, biegły W. P. konsekwentnie i w kilku miejscach wskazywał, że kierowca pojazdu – sprawca wypadku, nie podejmował żadnych czynności zachowawczych, ponieważ w ogóle nie zobaczył na swojej drodze pieszych. Sąd I instancji pisze jednak dwukrotnie o próbie uniknięcia wypadku przez kierowcę. Po drugie w żadnym miejscu opinii nie znajduje się stwierdzenie, że to wyłącznie zachowanie pieszych stanowiło jedyną przyczynę wypadku. Wręcz przeciwnie

z opinii wynika (str. 12, k. 129 akt), że przyczyną wypadku było zachowanie pieszych, ale także, że do wypadku doszło z uwagi na zachowanie kierowcy, który w znacznym stanie nietrzeźwości, bez sprawnego światła i przy braku jakiegokolwiek uwagi poprzez brak obserwacji drogi przyczynił się do zdarzenia. W punkcie 7 części zatytułowanej „Wnioski badań” biegły wyraźnie wskazuje, że zachowanie kierowcy było wysoce nieprawidłowe i wypadkogenne, a w punkcie 8 podkreśla, że nie ocenia stopnia przyczynienia się (i słusznie, bo od takich ustaleń jest Sąd), ale stopień przyczynienia się kierowcy pojazdu był wysoki. Tym samym trafnie Sąd Okręgowy uznał, że powódka przyczyniła się do powstania zdarzenia w 30 %. Zdecydowanie więcej nieprawidłowości było po stronie kierującego o., a zachowanie powódki i jej męża znajdowało swoje usprawiedliwienie bliskością własnej posesji. Pośrednio taki stopień przyczynienia został potwierdzony wyrokiem wydanym w sprawie o zadośćuczynienie po mężu powódki, gdzie przyjęto taki właśnie procentowy stopień przyczynienia się pieszego do wypadku. W tym zakresie zatem ocena stopnia przyczynienia się powódki dokonana przez Sąd, była prawidłowa i nie naruszała art. 233 § 1 k.p.c. ani 362 k.c.

Druga zmiana ustaleń dotyczy wysokości uszczerbku na zdrowiu poniesionego przez powódkę. Sąd Okręgowy przyjął 10 % z opinii ortopedy i 20 %

z opinii neurologa M. B.. Druga biegła neurolog T. Ł. rozpoznała u powódki encefalopatię pourazową i wskazała na 50 % uszczerbku neurologicznego. Opinię tę Sąd Okręgowy skwitował jednym zdaniem, że jest ona niemiarodajna

z uwagi na zbyt duże różnice w porównaniu z pozostałymi opiniami. W ocenie Sądu Apelacyjnego, to właśnie druga opinia jest opinią trafną i opisującą przede wszystkim aktualniejszy stan zdrowia powódki – sytuacja, gdy poza wcześniej opisywanymi trwałymi uszkodzeniami, można zaobserwować u U. R. dodatkowo proces niedowładu prawej ręki i zataczanie się podczas chodzenia, czego nie było wcześniej. Ponadto biegła opiniująca później wskazała, że powódka nie jest w stanie ani czytać, ani oglądać telewizji, bowiem nie jest w stanie skoncentrować się na literach i obrazach, szybko gubi wątek i denerwuje się. Ewidentnym skutkiem wypadku jest też powolność powódki, w tym także wolny sposób wypowiedania się, gubienie się w swoich zapiskach i bezradność oraz gniew, gdy tak się stanie. Biegła wskazała, że owszem powódka wykonuje wszelkie czynności dookoła siebie samodzielnie, niemniej jednak wymaga nadzoru, bo zapomina o włączonym gazie, nie jest sama w stanie podróżować ani załatwić własnych spraw, np. urzędowych. T. Ł. wskazała także na ciągle duże prawdopodobieństwo wystąpienia padaczki pourazowej i pogłębienia się deficytu neurologicznego. Co więcej na encefalopatię, czyli uszkodzenie organiczne mózgu wskazuje zmiana zachowania się powódki, która miała miejsce po wypadku. Z kolei biegły psycholog, wprawdzie wprost nie wskazał na zmiany charakterologiczne, jednak podkreślił, że powódka trwa w ciągłym stanie depresyjnym i wymaga psychoterapii oraz zmiany nastawienia do własnego życia.

Encefalopatię rozpoznano u powódki już wkrótce po zdarzeniu i jest to drugie takie rozpoznanie.

Łączny uszczerbek na zdrowiu powódki to zatem nie 30 % jak wskazał Sąd, ale 60 %, zatem zadośćuczynienie, które uznał za właściwe Sąd Okręgowy, tj. kwota 200.000 zł jest jak najbardziej prawidłowa. Rozmiar krzywdy powódki był ogromny, jej cierpienie wieloletnie, skutki urazu widoczne są do dziś, rokowania są jeśli nie niepomyślne, to co najmniej obojętne, na pewno jednak stan zdrowia powódki nie poprawi się bez podjęcia różnych form terapii lub rehabilitacji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wywody apelacji pozwanego nie są w stanie zdyskwalifikować oceny dokonanej przez Sąd I instancji co do kwoty zadośćuczynienia. Sąd odwoławczy podziela ugruntowany już pogląd tak doktryny jak i judykatury, zgodnie z którym określenie wysokości zadośćuczynienia, odszkodowania czy też pewnych na przyszłość spodziewanych profitów stanowi uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego spór w pierwszej instancji, który przeprowadzając postępowanie dowodowe może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie wysokości zasądzonych kwot w postępowaniu odwoławczym uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich czynników mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie) jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Taka sytuacja w przedmiotowym postępowaniu niewątpliwie nie zaistniała.

Na dzień dzisiejszy nic i nikt nie przywróci powódce zdrowia, zatem rekompensata z tytułu jego utraty powinna być stosowna do rozmiaru krzywdy. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy naruszenie dobra osobistego było nieodwracalne, skutki są odczuwalne do dziś i właściwie trudno uznać, by jakakolwiek kwota mogła zrealizować zadanie przywrócenia sytuacji poprzedniej. Niemniej jednak celem zadośćuczynienia jest maksymalne złagodzenie cierpienia psychicznego i fizycznego oraz pomoc poszkodowanemu w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Zadośćuczynienie ma zrekompensować krzywdę wynikającą z naruszenia dobra osobistego, którym jest zdrowie. Zawsze trudno jest ustalić odpowiednią wysokość zadośćuczynienia w przypadku utraty zdrowia w znacznym stopniu, jednakże w takim jak ten przypadku winno się mieć na względzie pośrednio najwyższą wartość, jaką jest życie człowieka. W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia fizyczne, wiek pokrzywdzonego, zmiana jego dotychczasowej linii życiowej. W tej sprawie ból i cierpienie powódki były znaczne, wstrząs psychiczny ogromny, doszło też do całkowitej zmiany dotychczasowego trybu życia. Z osoby aktywnej, energicznej, powódka stała się osobą powolną, wymagającą pomocy praktycznie w każdym aspekcie życia, pozbawioną możliwości czytania, oglądania i słuchania np. radia, bowiem gubiącą się szybko i nie będącą w stanie zapamiętać dłuższych wypowiedzi.

Powyższa argumentacja powoduje, że apelacja pozwanego podlegała oddaleniu w całości na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

Jeśli chodzi o apelację powódki to jest ona bezzasadna jeśli chodzi o zmianę odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia. Powódka po roku 2008 nie podejmowała żadnych badań ani czynności, które zmierzałyby do poprawy czy nawet ustalenia jej stanu zdrowia. Nie gromadziła dokumentacji lekarskiej, wskazującej na zmiany sytuacji. Dopiero niniejsze postępowanie sądowe spowodowało, że doszło do przebadania powódki przez ortopedę, psychologa i neurologa i dopiero opinie pozwoliły na ustalenie aktualnego stopnia uszczerbku na zdrowiu. Trafnie więc Sąd Okręgowy uznał, że odsetki od świadczenia należą się od daty wyroku, gdyż dopiero na ten dzień możliwe było oszacowanie w pełni zmian, które zaszły w stanie zdrowia U. R..

Apelacja powódki zasługuje jednak na częściowe uwzględnienie, bowiem zasadny okazał się zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. Zgodzić się należy z powodem, że w sytuacji, gdy powódka w wypadku doznała poważnych obrażeń, w tym neurologicznych i ortopedycznych, nie można wykluczyć, że w przyszłości ujawnią się dalsze konsekwencje wypadku uzasadniające dalsze roszczenia odszkodowawcze. W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r. III CZP 34/69, mającej moc zasady prawnej, zostało przyjęte, że

w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać

w przyszłości z tego samego zdarzenia. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że wykładnia funkcjonalna art. 189 k.p.c. przemawia za przyjęciem interesu prawnego w ustaleniu, jeżeli istnieje jakaś obiektywna niepewność stanu prawnego; przykładowo, interes taki może istnieć, mimo możliwości dochodzenia świadczenia

z danego stosunku prawnego, jeżeli z tego stosunku wynikają dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest na razie aktualne. Dotyczy to zwłaszcza szkód na osobie, gdyż szkody te nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała lub rozstrój



zdrowia. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszystkich roszczeń, następstwa bowiem uszkodzenia ciała są najczęściej wielorakie i wywołują skutki, których dokładnie nie można określić ani przewidzieć. Swoistość szkód na osobie, które występują często po upływie dłuższego czasu, oraz nieprzekraczalny dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń majątkowych przemawiają za przyjęciem, że dochodząc określonych świadczeń odszkodowawczych powódka może jednocześnie - na podstawie art. 189 k.p.c. - domagać się ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę, jaka może wyniknąć dlań w przyszłości.

Co prawda z dniem 10 sierpnia 2007 r. weszła w życie ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), która wprowadziła art. 442<sup>1</sup> k.c., przewidujący w § 3, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zaszła wówczas konieczność rozważenia wpływu tego uregulowania na żądanie ustalenia. W uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09 (OSNC 2009, Nr 12, poz. 1680) Sąd Najwyższy stwierdził, że pod rządem art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości.

Wyjaśnił, że w stanie prawnym wprowadzonym przez art. 442<sup>1</sup> k.c. można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Wprowadzenie uregulowania, że bieg terminu przedawnienia roszczenia

o naprawienie szkody na osobie rozpoczyna się z chwilą dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (bo tak należy odczytać § 3 art. 442<sup>1</sup> k.c.) oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie, prowadząc do powstania (zaktualizowania się) odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia. Drugi, czy kolejny proces odszkodowawczy może więc toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, zwalnia powoda (poszkodowanego)

z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży. W wyroku z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09 (niepubl.) Sąd Najwyższy przychylił się do tego poglądu

i przytoczonych na jego poparcie argumentów. Stanowiska te podzielił także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 08 sierpnia 2012 r., I CSK 40/12 (niepubl.), a także

w wyroku z dnia 11 stycznia 2019 r. V CSK 558/17.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie aprobeuje stanowisko przyznające ochronę poszkodowanej na wypadek ujawnienia się, po zakończeniu sprawy

o zasądzenie roszczeń związanych z wyrządzeniem szkody na osobie, w przyszłości dalszych szkód, przez żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanych za te dalsze szkody. Przyjąć zatem należy, że powódka miała interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za skutki wypadku, jakiemu uległa w dniu 20 sierpnia 2006 r.

Dzieje się tak tym bardziej, że biegli nie są zgodni co do skutków zdarzenia

i dwukrotnie wskazują na występowanie encefalopatii – tuż po wypadku i biegła T. Ł., ale też zaprzeczają takiemu skutkowi – biegła B. i biegły psycholog.

Powyższe rozważanie spowodowało konieczność zmiany orzeczenia na podstawie przepisu art. 386 § 1 k.p.c.

Z uwagi na częściowe tylko uwzględnienie apelacji powódki, Sąd uznał, że koszty postępowania apelacyjnego zostaną pomiędzy stronami zniesione na podstawie przepisu art. 100 k.p.c.

Anna Strączyńska Dorota Markiewicz Joanna Wiśniewska-Sadomska